Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, sobota, 11 stycznia 1947 roku | Nr 10 (353)

Traktat z Niemcami

winien być podpisany w Warszawie. — Konferencja zastępców Czterech Ministrów w Londynie

Jak już donosiliśmy, we wtorek rozpoczną się w Londynie obrady zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią. Obrady te są aktem wstępnym i przygotowawczym do konferencji moskiewskiej.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zaznajomią się w Londynie ze stanowiskiem Belgii, Luksemburgu, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Norwegii, Danii i Grecji, wobec problemu niemieckiego.

Po raz pierwszy zastępcy ministrów zbiorą się we wtorek po południu. Poczynając od środy, posiedzenia poranne będą poświęcone traktatowi z Niemcami, a posiedzenia popołudniowe traktatowi z Austrią.

Podano oficjalnie do wiadomości, że konferencja zastępców czterech Ministrów ma do dnia 25-go lutego przygotować swe sprawozdanie, które przedłożone będzie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, mającej rozpocząć się w Moskwie dnia 10-go marca rb.

* * *

W dniu wczorajszym udała się do Londynu delegacja Polski, na czele której stoi wiceminister spraw zagranicznych, dr. St. Leszczyński.

Jak wiadomo, Rząd Polski zwrócił się do mocarstw z wnioskiem, by traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie.

W kołach politycznych wyraża się przekonanie, że wniosek polski poparty już przez czynniki amerykańskie, zostanie za akceptowany.

Angielski „Herrenvolk"

w poglądach Churchilla. — Wallace przeciw staremu podżegaczowi

Winston Churchill w dalszym ciągu propaguje się ze swą koncepcją „bloku zachodniego". Ostatnio ogłosił on w piśmie Colliers artykuł, w którym raz jeszcze powtórzył swoje osławione brednie.

Odpowiedzi na to wystąpienie udzielił Churchillowi Henry Wallace na łamach redagowanego przez siebie tygodnika „New Republic".

„Churchill — pisze Wallace — uważa, że jest rzeczą ważniejszą przebaczyć hitlerowcom, niż współpracować ze Związkiem Radzieckim, dzięki któremu odnieśliśmy wspólne zwycięstwo.

Brytyjscy konserwatyści z Churchillem na czele, chcą, aby Francja i Niemcy stały się czymś w rodzaju buforu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niemcy i Francja mają dostarczyć żołnierzy na wypadek ewentualnego konfliktu. Churchill chce odbudować silne Niemcy i jest nieuleczalnym wyznawcą zasady wyższości anglosasów. Jak wielu angielskich konserwatystów wierzy on w rzekomą wyższość krwi anglosaskiej i teutońskiej.

Ani ja, ani Churchill — pisze Wallace — nie przemawiamy w imieniu naszych rządów. — Ale Churchill przemawia w imieniu światowego frontu podżegaczy wojennych, a ja wierzę, że przemawiam w imieniu światowego frontu pokoju".

O szybkie rozbrojenie

występuje delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa. — USA zwleka

Rada Bezpieczeństwa odbyła w czwartek późnym wieczorem posiedzenie, poświęcone sprawie rozbrojenia. Dyskutowano nad wnioskami radzieckim i amerykańskim, które wpłynęły w tej sprawie.

Delegat Związku Radzieckiego Gromyko wystąpił przeciwko wnioskowi amerykańskiemu, który proponuje, by rozpoczęto dyskusję od rozpatrzenia wniosku nad kontrolą energii atomowej, odkładając na okres późniejszy dyskusję nad ogólnym rozbrojeniem.

Ambasador Gromyko oświadczył, że wniosek w swej istocie zmierza jedynie do odroczenia sprawy opracowania praktycznych przepisów, dotyczących rozbrojenia.

Stanowisko Związku Radzieckiego poparł delegat francuski, Aleksander Parodi, który oświadczył, że nie widzi powodu, dla którego Rada Bezpieczeństwa nie miałaby rozpatrywać obu zagadnień — kwestii rozbrojenia i kwestii kontroli energii atomowej — jednocześnie.

Dyskusja została odroczona.

Żołnierze przeciw strajkującym

użyci będą przez rząd angielski? — Strajk rozszerza się

Strajk robotników transportowych w Anglii rozszerza się coraz bardziej. W Londynie do strajku przyłączyło się 1500 szoferów, zastrajkowali oni również w Leeds, Coventry i Mereseyside. Minister stwo wyżywienia ogłosiło komunikat stwierdzający, że rząd będzie musiał zastosować środki nadzwyczajne dla zapewnienia prawidłowego rozdziału racji żywnościowych.

Przedstawiciel związku tragarzy portowych oświadczył, że jeżeli żołnierze zostaną użyci przeciw strajkującym pracownikom transportowym, to zastrajkują również tragarze portowi oraz robotnicy w dokach.

Pracownicy transportowi w Londynie zastrajkowali na znak protestu przeciwko rokowaniom w sprawie płac i godzin pracy, które ciągną się bez rezultatu od 9 miesięcy. Transportowcy żądają 44-ro godzinnego tygodnia pracy, 8-mio godzinnego dnia pracy oraz 2 tygodniowych płatnych urlopów.

Znakomici goście

Małżonkowie Jolliot przybyli do Polski

W dniu 10 bm. o godzinie 10.30 przybyli pociągiem z Paryża Irena i Fryderyk małżonkowie Jolliot. W czasie swego pobytu w Polsce państwo Jolliot będą gośćmi prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta.

* * *

Jak się dowiadujemy — małżonkowie Irena i Fryderyk Jolliot — przybywają w niedzielę, dnia 12-go stycznia rb. do Łodzi.

Spotkanie wielkich uczonych francuskich ze społeczeństwem łódzkim odbędzie się tegoż dnia o godzinie 14-ej w sali kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Wejście za zaproszeniami.

Ekspedycje na biegun

Państwa podejmują badania polarne

Agencja Reutera donosi z Santiago de Chili, że kierownik chilijskiej ekspedycji polarnej komandor Friderico Guezaloga odpłynął z Valparaiso na biegun południowy na pokładzie fregaty Quique. 15 stycznia reszta ekspedycji wyruszy na statku Angamos ku biegunowi południowemu.

W strefie podbiegunowej znajduje się obecnie już dwie ekspedycje: brytyjska i amerykańska. Pozatem projektowana jest wspólna ekspedycja Wielkiej Brytanii, Norwegii i Szwecji. Również w Australii omawiany jest projekt wysłania ekspedycji na biegun południowy.

Francja protestuje

przeciw eksploatacji Iranu przez Anglosasów

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało noty protestacyjne do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z powodu zawarcia umowy anglo-amerykańskiej dotyczącej eksploatacji nafty w Iranie.

Kandydaci Bloku Demokratycznego



KAZIMIERZ MIJAL
Prezydent m. Łodzi

Kazimierz Mijal — Prezydent m. Łodzi jest synem chłopa ze wsi Wilków, po wiatu Grójeckiego. Kazimierz Mijal dzięki wybitnym swym zdolnościom, a przede wszystkim dzięki nieugiętej woli i nie strudzonej pracy zdobył świadectwo dojrzałości, ukończył studia finansowo - ekonomiczne i zajął poważne stanowisko w handlowości.

Bardzo wcześnie zrozumiał, że nie wystarczy samemu nikogo nie krzywdzić. Je go chłopskie pochodzenie i zetknięcie ze środowiskiem robotników Norblina, Lilpopa i in. warszawskich fabryk, wreszcie jego własne — obijanie progów Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy otworzyło mu oczy na wielką krzywdę ludu pracującego.

Jako założyciel Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędnościowych, wybrany został do Zarządu Głównego tego związku, następnie zaś do Rady Naczelnej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Do partii żadnej nie należał, lecz zawsze skłaniał się na stronę lewicy.

Wojna i okupacja przyśpieszyły jego rozwój ideowy. Kazimierz Mijal należał do tych, którzy od pierwszej chwili zaciekle po bohatersku walczyli z okupantem. Znanym w całej Polsce — jednym tylko z ogniw tej walki — jest zuchwały napad na KKO w Warszawie, którego Mijal był inicjatorem, organizatorem i jednym z wykonawców. Do Polskiej Partii Robotniczej wstąpił w zaraniu jej powstania (w styczniu 1942 r.). Należał również do tych, którzy stworzyli Krajową Radę Narodową i władze rządowe Wolnej Polski Demokratycznej.

Po wyzwoleniu został pełnomocnikiem Rządu na m. Łódź i Województwo. Od marca 1945 r. jest prezydentem m. Łodzi.

Montgomery u Stalina

Radio moskiewskie podało oficjalną wiadomość, iż marszałek Montgomery, szef sztabu imperialnego Wielkiej Brytanii, został przyjęty wczoraj przez generalissimusa Stalina.

Wieczorem Montgomery był obecny na przyjęciu w ambasadzie brytyjskiej, wydanym na cześć wyższych wojskowych radzieckich. Na przyjęciu znajdował się również wiceminister Wyszyński, który podzielił się z zgromadzonymi swoimi wrażeniami z ostatniej sesji ONZ.

Marszałek Montgomery wzniósł toast podkreślając dążenie Wielkiej Brytanii do pogłębienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Grecja prowokuje

Nowe zajścia nad granicą albańską

Radio Belgradzkie donosi o nowych prowokacjach greckich na granicy grecko-albańskiej. Niedawno patrol grecki ostrzeliwał albańską straż graniczną. Przykłady prowokacyjnych wystąpień greckich w stosunku do Albanii mnożą się.

Marsylia-siedlisko dezerterów

Żołnierze amerykańscy uprawiają tu pospolity bandytyzm. — Terroryzują, rabują i sprzedają rzeczy wojskowe

Na pierwszy rzut oka Marsylia wygląda jak każdy inny port Morza Śródziemnego. Na ulicach zapełnionych marynarzami i żołnierzami chłopcy arabscy czepiają się przechodniów, prosząc o parę sous. Jaskrawo wymalowane dziewczyny zaczepiają przechodzących mężczyzn, oferując swe wdzięki za kilka franków.

A jaką historię ma to miasto?

W 1939 roku **rząd francuski odebrał mieszkańcom Marsylii pewne swobody obywatelskie.** Miasto stało się bowiem siedliskiem korupcji. W zarządzie miejskim zasiadali ludzie, którzy doszli do władzy **kupionymi głosami.** Chorzy, leżący w szpitalach, przykryci cienkimi kocami, jedli palcami.

W całym mieście była **jedna remiza strażacka.** Nic więc dziwnego, że pożary szalały. Na te rzeczy pieniędzy nie było. Szły one do kieszeni radnych.

1600 policjantów, z których tylko 200 było stale na służbie, nie mogło sobie dać rady ze złodziejaszkami wszelkiego typu, którzy potrafili tę sytuację odpowiednio wykorzystać. Nie zapominajmy, że Marsylia miała wtedy **przeszło 900.000 mieszkańców,** z których ponad czwartą część **stanowili Arabowie i Włosi.**

W sklepach można było oficjalnie kupować wszelkie **zagraniczne paszporty.** W 1939 roku Francuzi zabrali się na serio do oczyszczania Marsylii z elementów przestępczych. Przyszła wojna. Niemcy zajęli Francję, a wraz z nią i Marsylię. Wszystka praca poszła na marne.

Koniec wojny przyniósł ze sobą **wzmożoną intensywność czynników aspołecznych wszelkiego rodzaju. Liczni dezerterzy z armii amerykańskiej** wprowadzili iście gangsterskie metody i Marsylia mogłaby dziś być tłem przedwojennych amerykańskich filmów kryminalnych.

Wchodzi taki gangster do restauracji, zamawia wódkę i powiada do właściciela: „Pięknie pan sobie to wszystko urządził! Aż szkoda byłoby to zniszczyć! — Warto zapłacić 20.000 franków miesięcznie.“

Jeśli właściciel płaci — dobrze, ale jeśli nie chce — **może równie dobrze zamknąć sklep.** Chyba że ma na kontuarze zawsze gotowy do strzału rewolwer.

Strzelaniny uliczne są na porządku dziennym. Pewnego dnia paru oficerów amerykańskich bawiło się w jednej z restauracji. Rozgniewani wysokim rachunkiem, kazali orkiestrze **zaprzestać grać i zaprosili do swego stolika kilka kobiet,** będących w towarzystwie innych mężczyzn. Tamci, przez zemstę, czekali na nich na ulicy i kiedy ci wychodzili, **strzelili do nich raniąc dwóch oficerów.** Po pół godzinie przed restaurację zajechał Willy's z wmontowanym na nim karabinem maszynowym. Żołnierze w nim siedzący, otworzyli ogień. Kule potłukły szyby i odbijały się o ściany. Wreszcie **żołnierze wrzucili do środka parę granatów, i nie kłopocząc się o nic, odjechali.**

Hotele w Marsylii nie zmieniły się nic od przedwojennych. **Za mały brudny pokoik płaci się za jedną noc 300 złotych.** I to rzeczywiście za „noc“ tylko, ponieważ we dnie pokój jest używany do innych celów. „Co pan chce?! — powiada portier — Musimy ludzi rozumieć“...

Tak jak przed wojną...

Na Rue des Chapelieres, przed frontonami brudnych domów, handlarze arabscy zachwalają swoje towary. Dziś są nimi naturalnie **tłuszcze, konserwy i przede wszystkim papierosy.**

Głównymi dostawcami czarnego rynku i największymi handlarzami są naturalnie **dezerterzy amerykańscy.** Są oni dziś może **najgroźniejszymi bandytami w całej Europie.** Mając zamkniętą drogę powrotu, a równocześnie bogate doświadczenie, opanowali oni prawie cały podziemny świat Marsylii.

Kiedy dowiadywałem się, **gdzie by można kupić „na lewo“ koszulę,** podano mi adres **małej kawiarenki przy Cours Belzance.** Znalazłem ją w końcu i wszedłem do środka. Zapytany o koszulę kelner spojrzał najpierw na mnie i spytał, czy ma być ona dla mnie. Kiedy przytaknąłem, nachylił mi się do ucha: „Widzi pan, to właściwie mój przyjaciel prowadzi ten handel. Ja mu tylko pomagam. Musi iść pan sam do niego“. Zaprowadził mnie na górę i wpuścił do pokoju, w którym siedział jakiś **rudowłosy Amerykanin.**

Na imię miał Charlie, jak mi później sam powiedział. **Ponieważ za długo go trzymali w wojsku, sam się „zwolnił“.** — Mieszkał tu z młodą, może siedemnastoletnią Francuską.

Na podłodze, na szafach, pod łóżkiem, wszędzie piętrzyły się **stosy mundurów. Amerykańskich mundurów.** Pod oknem siedziało jeszcze dwóch żołnierzy. Popatrzyli na mnie z pode łba. Kupiłem **wojskową koszulę za 500 fr. i wyszedłem.**

Te kilka migawek daje nam wyobrażenie o tym, co dzieje się dziś w Marsylii i jaką pracę musi wykonać policja francuska, by zaprowadzić tam jaki taki ład.

Tym bardziej, że już dziś podnoszą głowy **najwięksi szkodnicy ludzkości** — ci, dla których Marsylia zawsze była centrum ich działalności i najbezpieczniejszą kryjówką — **handlarze żywym towarem.**

JAD.

Niema epidemii Heine-Medina

Tylko 3 przypadki zachorowania w ciągu pół roku

Ostatnio w niektórych gazetach ukazały się **alarmujące informacje o epidemii choroby t. zw. Heine - Medina.**

Jest to choroba bardzo mało znana i na szczęście bardzo rzadka. Udziela się ona przeważnie dzieciom i stąd nosi nazwę **paraliżu dziecięcego.** W pierwszym okresie u chorego występuje **gorączka, podobnie jak przy grypie.** W dalszych okresach następuje **porażenie nóg albo rąk a w szczególnie ciężkich wypadkach bezwład pozostaje, kończyny się nie rozwijają, a nawet choroba ta może się skończyć śmiercią.**

Jak nas informują, w Łodzi w drugim półroczu 1946 r. zanotowano **tylko 3 wypadki Heine - Mediny,** a w drugim półroczu 1945 r. — **zaledwie 2 przypadki.** Obecnie lekarze również nie notują przypadków tej niebezpiecznej choroby.

Niema także epidemii innej choroby dziecięcej, a mianowicie — szkarlatyny, **czyli płonicy.** Wprawdzie ilość zachorowań w grudniu była dość znaczna, bo wynosiła około 100 przypadków, jednak w porównaniu z danymi z poprzednich miesięcy wykazuje tendencję wyraźnie zniżkowe.

Nasze Rady

M. S. Nie wolno odmawiać przyjęcia reszty, choćby pieniądze były podniszczone, są one bowiem takim samym pełnoprawnym środkiem płatniczym jak banknoty nowe. Co za chaos i komplikacje wynikłyby dla naszego życia gospodarczego, gdyby ludzie naraz zaczęli odmawiać przyjmowania banknotów — jedni poplamionych, inni pomiętych, jeszcze inni starych.

* * *

Smutna Roma. Powinna się Pani zapisać do jakiejś organizacji młodzieżowej i wówczas napewno organizowane tam rozrywki czy wieczorki nie wydadzą się ojcu Pani nieodpowiednie.

* * *

Józek z Kopernika. Trzeba się rozmówić ostatecznie i poważnie i według tego ułożyć sobie dalszy plan życia.

* * *

Pabianiczanka. Poradnia przedślubna mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 113.

* * *

Stały Czytelnik. Czy stosunki Pana z byłym majstrem są tak złe, że w żaden sposób nie da się wydostać od niego świadectwa, że praktykował Pan u niego? Może się Pan zwrócić do Instytutu Zawodowego Doskonalenia Rzemiosła, ul. Łąkowa 4 i dowie się, czy mógłby Pan uczęszczać na kurs dla czeladników, by potem się wyzwolić.

* * *

Jasia z K. Za miesiąc — jak Pani pisze — ma Pani zostać matką i trudno nam sobie wyobrazić, by rodzice Pani nie widzieli zaszłych w Pani wyglądzie zmian. Niech Pani rozmówi się z rodzicami, ma Pani dopiero 17 lat, więc nie może Pani sama sobie dać rady w życiu. Jakkolwiek gniew rodziców będzie słuszny, postąpiła Pani bowiem z kardynalną lekkomyślnością — to jednak mamy nadzieję, że rodzice nie opuszczą Pani w nieszczęściu i dopomogą Pani w wychowaniu dziecka.

* * *

Ryszard. Chcąc się poświęcić medycynie, musi Pan wstąpić do liceum humanistycznego, potrzebna jest bowiem łacina. Na wydziale medycznym jest egzamin konkursowy dla nowowstępujących.

* * *

Kwiata. Tyle razy już informowaliśmy naszych Czytelników, że odnaleźć mogą osoby, o które im chodzi, przez Centralę Poszukiwania Osób, która mieści się w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 36. Filie Cepo znajdują się przy każdym urzędzie pocztowym. Gdyby Czytelnicy nasi trochę uważniej czytali „Nasze Rady“ nie zwracaliby się do nas tyle razy z tymi samymi pytaniami.

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 25

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

Próba miłości

Helena zajęła miejsce w oddzielnym przedziale pociągu pospiesznego, jadącego do Warszawy. Prócz niej nie było nikogo w przedziale i Helena mogła oddawać się spokojnie rozmyślaniom.

Cała przeszłość stanęła jej przed oczyma, w chwili, w której pociąg uniósł ją na spotkanie z ukochanym, którego nie widziała od trzech lat. Wówczas, gdy postanowili się rozejść, Helena była przekonana, że nigdy już więcej się nie zobaczą. Ten, któremu oddała serce, był pięknym oficerem, którego dobrowolnie się wyrzekła. Ojciec jej, człowiek, który własne szczęście poświęcił dla dobra jedynej córki, ukochanego dziecka, nie dał zezwolenia na to małżeństwo, pragnąc widzieć swą jedynaczkę otoczoną zbytkiem i przepychem, którego nie mógł jej zapewnić młody oficer.

Helena wiedziała, że opór ojca podyktowany był jedynie troską o jej dobro i postanowiła poświęcić swe uczucie na ołtarzu miłości rodzicielskiej. Nie wyszła jednak zamąż. Nie mogła zapomnieć.

Po wybuchu wojny Helena rzuciła się w wir pracy, aby zagłuszyć ból i żal. Praca pielęgniarki w szpitalach wojskowych dała jej zapomnienie. Lecz mimo to, że wdzięczna postać ofiarnej siostry przykuwała spojrzenia wszystkich mężczyzn, Helena nie zwróciła uwagi na żadnego z nich.

Z pracy wyrwał ją list o niezwykłej doniosłości. Przyjaciel Jerzego doniósł, że został on ciężko ranny odłamkiem granatu i stan jego jest groźny. Chory w malignie wciąż powtarzał imię Heleny i błagał o sprowadzenie jej, wobec czego zdecydowano, że trzeba ją zawiadomić o życzeniu Jerzego.

Helena otrzymawszy list, bez zwłoki poprosiła o urlop i pospieszyła na wezwanie.

W liście pisanym do Heleny, przyjaciel Jerzego doniósł, że jeśli chory wyzdrowieje, pozostanie na zawsze kaleką. O tym ustępie listu myślała teraz Helena.

„Kaleka“ — to jest straszne słowo. Ale właściwie miłość jej nie łączyła się ze świadomością jego cielesnej sprawności. Kochała ona raczej duszę i prawe serce, które wyraźnie patrzyło na nią z jego szarych, tak wymownych oczu.

On ją potrzebuje i to było najważniejsze.

Pokój był pogrążony w mroku, a na kominku trzaskał ogień. Jakaś męska postać siedziała w głębokim fotelu, tyłem zwrócona do drzwi.

— Jerzy...

— Tyżeś to, Heleno!...

Jerzy wstał z fotelu i wyciągnął obie ręce w kierunku wchodzącej.

Jego szare oczy, były szeroko otwarte i wpatrzone w nią z wyrazem przerażenia.

Helena, miast podbiedz ku wyciągniętym rękom mężczyzny, stanęła, jak przygwożdżona.

Wiedziała, że zastanie chorego człowieka, kalekę, ale nie wyobrażała sobie, niczego podobnego. Cała twarz Jerzego stanowiła jedną krwawą bliznę, z pod której gdzieniegdzie wyglądała biała kość. U prawej ręki brakowało dwóch palców, a włosy jego były zupełnie białe.

To nie był jej Jerzy, to był raczej jakiś potworny starzec.

Jerzy zauważył przerażenie Heleny. Ręce jego opadły wzdłuż tułowia i opadł ciężko na fotel.

Helena otrząsnęła się szybko z wrażenia, podeszła do mężczyzny i poczęła lekko gładzić jego dłoń. Mimo to jednak w oczach jej nie można było odczytać dawnego wyrazu miłości. Czaiło się jedynie w nich współczucie.

— Heleno — powiedział Jerzy. — Nie powinnaś była przyjeżdżać. Dziękuję ci jednak za tę chwilę szczęścia. Nie przypuszczałem, że cię kiedykolwiek zobaczę...

— Jerzy, kocham cię nadal tak, jak wówczas i nic nie stoi na przeszkodzie naszemu związkowi — powiedziała z oczyma utkwionymi w ziemię.

— Życie przy twoim boku będzie dla mnie ciągłym snem, Heleno. Wierzyć mi się nie chce w tyle szczęścia.

Helena zadowolona ze zwycięstwa nad samą sobą, pochyliła się i złożyła pocałunek na jego czole. Do biednej twarzy Jerzego napłynęła krew. Zdrową ręką objął swoją narzeczoną i złożył na jej ustach przeciągły pocałunek.

Helena zbladła. Zbladła, jak trup. Opanowała się jednak wkrótce i skinąwszy przyjaźnie ręką na pożegnanie dodała, że zaraz wróci.

Mężczyzna siedział przez długi czas nieruchomo na krześle, poczem szepnąwszy: „Heleno, kocham cię!“ — podszedł do szuflady biurka, wyciągnął rewolwer i przyłożył go do skroni.

M.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Już dalej nie idę...
WICEK: — Wstań, zakalcu umysłowy, bo cię zamróz chwyci!

WACEK: — Jak tak mówisz, to chodźmy!... Ojej! Przymarzłem!
WICEK: — O pieska z figurami!...

WICEK: — Gwałtu, pomocy! Człowiek przymarzł na beton!
WACEK: — Tylko ostrożnie!...

WICEK: — No, razem!.. Siup!..
WACEK: — Stop!... Mówiłem, ostrożnie! Podarliście spodnie!

Na marginesie

Skutki mrozu

Mróz zelżał. Na szczęście! Był powodem udręki nietylko dla ludzi, zmuszonych z racji swego zawodu do dłuższego przebywania na powietrzu, oraz dla tych, którzy z powodu braku dostatecznie ciepłej odzieży oraz opału — specjalnie ucierpieli z racji tej iście podbiegunowej temperatury.

Nietylko wpłynął ten mróz ujemnie na naszą komunikację i dowóz żywności do miast, ale odbił się również w dużej mierze i na naszym prywatnym, codziennym życiu. Każdy niemal powszedni drobiazg, którego nawet normalnie nie zauważamy, wykonując go niejako mechanicznie — skomplikował się naraz i przez mróz nabrał ważności... problemu.

Wyskakujemy z łóżka. Jest już naprawdę dosyć późno, ale tak bardzo nie chciało się w ten mróz wstać z ciepłego łóżka! A w pokoju zimno przeraźliwie.

Biegniemy do kranu, by zaczerpnąć wody do mycia i jak najszybciej się ubrać. Woda... nie leci: Zamarzła: Pełni rozpaczy chwytamy czajnik, w którym pozostała jeszcze odrobina wody od wczoraj i biegniemy do kuchenki gazowej. Szklanka herbaty rozgrzeje nas choć trochę.

Pocieramy zapałkę, przykładamy do palnika... gaz pyk, pyk i — zgasł: Widocznie też mróz mu nie służy!

Rezygnujemy z herbaty, z mycia, ubieramy się we wszystko, co tylko posiadamy, żeby było cieplej !... pragniemy skorzystać z ustronia, gdzie „nawet król piechotą nie chodzi" .Cóż, ludzka rzecz! Ale tam już gospodyni mieszkania stoi na warcie z trzepaczką w ręku.

— Wody nie ma — powiada — ubikacja nie działa i ja z klozetu korzystać nie dam. Jeszczeby jaka epidemia z tego wybuchnąć mogła

— Gdzie w taki mróz epidemia? — oponujesz nieśmiało biedna ofiaro mrozu. Ja potem wodę z podwórza przyniosę...

— Aha, z podwórza, a nawet pan nie wiesz, że na podwórzu studnia zamarzła i że wogóle na całej naszej ulicy wody nie ma — triumfująco oznajmia groźny Cerber z trzepaczką. Do pracy się pan będziesz spieszył, a nie z kubłem uganiał po mieście, żeby wodę do ubikacji przynieść. Już ja pana znam!

— Więc co mam zrobić? — radzisz nieśmiało.

— Na dwór, panie szanowny, na dwór pan sobie idź. Najhigieniczniej!

— Na taki mróz?

Ale kobiety o kamiennym sercu nie wzruszy twój wzrok zranionej sarny, więc... wychodzisz. Niemal biegiem lecisz do pracy. Z powodu spóźnionej pory, no i zimna.

Mróz szczypie w twarz, wciska się poprzez „60 proc." wełnę, zapiera niemal dech w piersi.

Mijając sklep ze sprzętem elektrotechnicznym przypominasz sobie, ranną przygodę z gazem i postanawiasz kupić sobie maszynkę elektryczną. W taki mróz wychodzić naczczo z domu — to przecież niemożliwe.

Najmniejsza, najtańsza maszynka kosztuje 700 zł. To drogo. Ale co robić?

— A sznur? — pytamy.

— Sznur kosztuje dodatkowo 250 zł. — oznajmia sprzedawczyni.

— Aż tyle? To razem prawie tysiąc złotych. Dużo, jak dla człowieka pracy...

— Jak za dużo, to niech pan nie bierze — mówi opryskliwie sprzedawczyni. Nie ma zmartwienia i tak towaru brak...

Zachęcony tak „uprzejmie" zastanawiam się sekundę, że lepiej na czem innem oszczędzić, a maszynkę jednak sobie kupię, bo nie wiadomo jak z tym gazem będzie...

— Proszę, niech pani zapakuje — mówisz do młodej przedstawicielki kupiectwa i może pani zanotuje mój adres, bo chciałbym żeby ktoś przyszedł od państwa zreperować kontakt. Trzeba go wzmocnić...

— Nikogo nie wyślemy. Mamy i tak za dużo roboty. Niech sobie pan znajdzie jakiegoś znajomego elektrotechnika.

— Niestety, nie mam znajomego elektrotechnika. A mieszkam tu bliziutko, na rogu. Może jednak zrobi pani wyjątek i kogoś na parę minut do mnie skieruje. Inaczej kupno maszynki jest dla mnie bezcelowe, jak kontakt nie będzie zreperowany.

— To mnie nic nie obchodzi. Ja nikogo nie wyślę. Dla mnie może pan nawet stanąć na rogu ulicy i pytać przechodniów czy który z nich nie jest elektrotechnikiem i czy panu nie zreperuje kontaktu...

Nie wiem, czy to mróz wpłynął na podobne traktowanie klientów w sklepie elektrotechnicznym na rogu Kościuszki i Andrzeja? Czy też zawsze traktuje ich się tam w ten sposób?

Wychodzicie oczywiście bez maszynki, z żalem w sercu, że potraktowano was jak natręta i niepotrzebnego intruza — wówczas, gdy chcieliście za wszystko uczciwie zapłacić. Chcielibyście mieć tylko poprostu rano szklankę gorącej herbaty! A zrobiono z was wariata, który ma zaczepiać ludzi na ulicy, proponując im... nareperowanie kontaktu!

A wszystkie te przykrości — przez mróz!

Krab.

Dodatek dla nauczycieli

Wynosi on od 1 lutego 3.000 złotych miesięcznie. — Byt nauczycielski ulegnie znacznej poprawie

Jak donieśliśmy wczoraj pokrótce, Minister Skarbu obiecał delegacji KCZZ poprawę bytu nauczycieli. W dniu wczorajszym Rada Ministrów uchwaliła już rozporządzenie o specjalnym dodatku nauczycielskim.

Rozporządzenie przyznaje nauczycielom zatrudnionym w szkołach państwowych i publicznych specjalny DODATEK W WYSOKOŚCI 3.000 ZŁ. MIESIĘCZNIE OD DNIA 1 LUTEGO 1947 R.

Dodatek ten jest ekwiwalentem za dotychczas pobierane wynagrodzenie z tytułu opłat szkolnych. Jednocześnie znosi się opłaty szkolne za dzieci, których rodzice należą do Związków Zawodowych. Ministerstwo Oświaty obowiązane jest w ciągu 7 dni wydać okólnik zabraniający dalszego pobierania wszelkich opłat szkolnych od rodziców — członków Związków Zawodowych, a Ministerstwo Przemysłu oraz te instytucje, które z tytułu umów zbiorowych zwracały opłaty szkolne swym pracownikom, zaprzestaną wypłaty zwrotów opłat szkolnych.

Rozporządzenie to nie dotyczy tylko nauczycieli, objętych dekretem z dnia 31. 10. 1946 r. o dodatku naukowym oraz nauczycieli szkół rolniczych.

Uchwała o dodatku nauczycielskim jest poważnym osiągnięciem na drodze realizacji zasady bezpłatnego nauczania i stanowi realną poprawę bytu nauczycieli, stwarzając im lepsze warunki pracy.

Realizacja uchwały winna wyjaśnić sytuację na tym odcinku. Jak wiadomo bowiem ostatnio wskutek bardzo niskiego wynagrodzenia, zaznaczył się odpływ sił nauczycielskich z tego zawodu. Nie mogąc związać końca z końcem wielu nauczycieli porzucało swój zawód, chwytając się dorywczej przygodnej pracy, dającej im większe korzyści materialne.

Podwyższenie wynagrodzenia nauczycieli o 3.000 zł. miesięcznie niewątpliwie skłoni wielu z nich do powrotu do właściwego zawodu i zlikwiduje raz na zawsze to niezdrowe i ze wszech miar niepożądane zjawisko ucieczki ze swego zawodu. Bo dezercja ze swego stanowiska i opuszczanie się w pracy z powodu złych warunków materialnych, to wielka strata dla całego narodu polskiego, którego młodzież, zdeprawowana przez okupanta, winna być wychowana w duchu postępu i demokracji. (k).

Ulgi zostają, jak były

Wyrównania pieniężne dla pracowników, którym cofnięto kartki żywnościowe

W Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego odbyła się wczoraj ponowna konferencja w sprawie dalszego korzystania z wszelkich ulg przez pracowników, którym odebrano z dniem 1 lutego kartki żywnościowe.

Tym razem osiągnięto pełne porozumienie, gdyż urzędnicy delegowani przez poszczególne instytucje użyteczności publicznej posiadali odpowiednie pełnomocnictwa.

Kartka I kategorii nie będzie podstawą w żadnej instytucji do uzyskania ulg. Z ulg i przywilejów dla świata pracy będą korzystali pracownicy za okazaniem aktualnego zaświadczenia pracy z miejsca zatrudnienia.

Nieuzgodniono tylko, kto będzie wydawał tego rodzaju zaświadczenia rzeźbiarzom, muzykom, literatom i t.p. przedstawicielom wolnych zawodów, którzy zasadniczo nie pracują na żadnej stałej posadzie, lecz utworami i pracami swymi zasilają sporadycznie instytucje kulturalne czy wydawnictwa.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych. Naszym zdaniem najlepiej byłoby, aby zaświadczenia te wydawał właściwy Związek Zawodowy.

Obecnie aktualna jest sprawa wyrównań pieniężnych dla pracowników, którym kartki zostały odebrane. Wysokość tych odszkodowań ustalona będzie w drodze umów między pracodawcami a pracownikami.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa rolę mediatora przy zawieraniu tego rodzaju umów mają odegrać Związki Zawodowe a w razie konieczności — inspekcje pracy. (m)

Cukiernie będą zamykane

jeśli stwierdzi się w nich wyszynk wódki

Ostatnio stwierdzono w szeregu wypadków prowadzenie nielegalnego przemysłu gastronomicznego przez przedsiębiorstwa handlowe, jak sklepy spożywcze, owocarnie, sodowiarnie i t. d.

Ujawniono, że częstokroć przedsiębiorstwa gastronomiczne posiadające uprawnienia na pewne tylko rodzaje tego przemysłu, uprawiają je w zakresie, nieodpowiadającym posiadanym uprawnieniom. Np. w cukierniach, wbrew przepisom podają często dania gorące, napoje wyskokowe i t. d.

Min. Aprowizacji ostrzega wszystkich zainteresowanych przed omijaniem przepisów, komunikując, że przedsiębiorstwo, prowadzące nielegalnie przemysł gastronomiczny, ulegnie natychmiastowemu zamknięciu.

Przedsiębiorstwa handlowe, posiadające uprawnienia na sprzedaż artykułów spożywczych, owoców, słodyczy i t.d. nie powinny w ogóle posiadać urządzeń, ułatwiających konsumcję na miejscu, a więc stolików, krzeseł, naczyń kuchennych, talerzy i t. d.

Podwójną rację czekolady

dostaną dzieci w tym miesiącu na kartki

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek wywołane zostaną przez Wydział Aprowizacji i Handlu artykuły żywnościowe na kartki styczniowe. Sprzedaż ich rozpocznie się od dnia 17 bm.

Jeżeli chodzi o tłuszcz, to na kartki I kategorii wydany będzie dobry i znajdujący szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym tłuszcz jadalny. Posiadacze kartek I kat. otrzymają także po 1 kg. i 40 dkg. rąbanki. Na pozostałe kartki mają być wydane konserwy t. zw. krwawa kiszka.

Dla dzieci mamy bardzo radosną nowinę: oto na kartki dziecięce rozdzielona zostanie czekolada i to w podwójnych racjach, bo na kartki z grudnia i stycznia. (s)

Łódź przed wyborami

Robotnicy, inteligencja oraz spółdzielcy wypowiadają się za pełnym poparciem Bloku Demokratycznego

Akcja przedwyborcza na terenie Łodzi zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wszystkich niemal mieszkańców naszego miasta.

Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie **OKZZ z udziałem przewodniczących i sekretarz Powiatowych Rad Zw. Zaw. oraz oddziałów Zw. Zaw. z terenu Łodzi.**

Przyjęta została rezolucja, w której zebrani zobowiązują wszystkie organizacje związkowe Łodzi i woj. łódzkiego **do wzmożonej pracy propagandowo-agitacyjnej i organizacyjnej dla zapewnienia walnego zwycięstwa w wyborach demokracji polskiej — Blokowi Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.**

W rezolucji swej zebrani stwierdzają dalej co następuje:

„Chcemy dalej poprawy bytu mas pracujących, utrwalenia i pogłębienia reform społecznych, rozbudowy ustawodawstwa społecznego i ubezpieczeń społecznych, dalszego obsadzenia stanowisk w aparacie państwowym, gospodarczym i armii przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą".

* * *

Zebrani w dniu 10 stycznia 1947 r. na zgromadzeniu przedwyborczym w Łodzi **pracownicy wymiaru sprawiedliwości oraz przedstawiciele sądownictwa wojskowego i adwokatury** uchwalili rezolucję treści następującej:

W obliczu nadchodzących wyborów stwierdzamy, że naród polski po wielowiekowym błądzeniu na manowcach złych tradycji politycznych wkroczył na jedynie właściwą drogę przez przyjęcie i realizację założeń manifestu lipcowego P.K.W.N., dającego Narodowi sprawiedliwy podział dochodu społecznego po przez reformę rolną i nacjonalizację przemysłu oraz zapewniającego mu bezpieczeństwo, wolną od śmiertelnego niebezpieczeństwa — germanizmu, przyszłość, po przez sojusz państw słowiańskich i oparcie granic o Bałtyk, Odrę i Nysę.

Stwierdzamy, że Państwo Polskie kierowane przez zblokowane Stronnictwa Demokratyczne wkroczyło w okres niespotykanych dotychczas możliwości rozwojowych, których naczelnym drogowskazem jest **Narodowy Plan Gospodarczy.**

Pragniemy, aby wybory do Sejmu Ustawodawczego przyniosły pełne zwycięstwo Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych i **Związków Zawodowych**, a tym samym zwycięstwo szczytnych ideałów Polski Ludowej.

* * *

W dniu 8. I. 47. odbyło się zebranie przedwyborcze **pracowników i przedstawicieli spółdzielni i województwa łódzkiego** w sali R.K.S. T.U.R. przy ul, Zachodniej 43.

Licznie zebrani Spółdzielcy wysłuchali przemówień prezesa Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. ob. **płk. Pszczółkowskiego** oraz dyr. Rapalskiego. Ponadto przemawiał ob. **wojewoda Dąb-Kocioł.**

Przedmówcy rzeczowo uzasadnili przyczyny całkowitej **solidarności ruchu spółdzielczego z Blokiem Demokratycznym**, co daje gwarancję pełnej realizacji i ochrony przeprowadzonych reform społeczno-gospodarczych oraz wykonania 3-letniego Planu Odbudowy Kraju.

Po dyskusji uchwalono **rezolucję o poparciu Bloku Demokratycznego w nadchodzących wyborach.**

* * *

W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 10-ej rano w sali kina „Wisła" Daszyńskiego 1, odbędzie się Wielki Wiec Młodzieży Łódzkiej z udziałem kandydatów młodzieżowych na posłów z ramienia Bloku Demokratycznego.

Po wiecu będzie wyświetlony film p.t. „Romans Pajaca".

Jutrzejsze zebrania

z udziałem Rządu, profesorów, posłów i literatów

Jutro w ostatnią przed wyborami niedzielę, o godz. 10-ej rano odbędzie się w Łodzi cały szereg zgromadzeń przedwyborczych, na których przemawiać będą ministrowie, posłowie, profesorowie i literaci.

Zgromadzenia zwołane zostały do następujących lokali:

TEATRY: Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27, Powszechny TUR, ul. 11 Listopada 21, CRDK „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243, Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34, „Syrena", ul. Traugutta 1, „Gong" ul. Południowa 11, „Popularny", ul. Ogrodowa 18.

KINA:

„Adria", ul. Marsz. Stalina 1, „Bałtyk" Narutowicza 20, „Bajka" ul. Franciszkańska 31, „Gdynia" ul. Daszyńskiego 2, „Hel" ul. Legionów 2-4, „Muza" ul. (Staszica) Pabianicka 103 — Ruda, „Robotnik" ul. Kilińskiego 178, „Roma" ul. Rzgowska 84, „Rekord" ul. Rzgowska 2, „Świt" ul. Rynek Bałucki 5, „Tatry" ul. Sienkiewicza 40, „Włókniarz" ul. Próchnicka 16, „Wolność" ul. Napiórkowskiego 16.

Zgromadzenia przedwyborcze odbędą się również w następujących salach świetlicowych:

Na Stokach — w szkole powszechnej im. Jagiełły, „Geyera" — ul. Piotrkowska 295, „Niciarki" — Widzew, w szkole powszechnej przy ul. Armii Czerwonej 41.

Pod koniec zgromadzeń w salach teatralnych odbędą się normalne przedstawienia z udziałem znanych artystów, ulubieńców Łodzi, w kinach zaś wyświetlane będą najnowsze filmy, a w świetlicach — odbędą się koncerty z udziałem wybitnych muzyków i śpiewaków.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego dla m. Łodzi, wzywa do wzięcia udziału w niedzielnych zgromadzeniach wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

Program radiowy na dziś

12.05 Aud. dla świetlic robotniczych, 12.35 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Romanowskiej; 12.55 „10 minut poezji"; 13,05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Komunikaty; 14.10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 Utwory Ravela i Debussego; 16.00 Dziennik; 16.30 Pieśni w wyk. Chóru C.D.Z.; 16,45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie" — aud muzyczna; 18.30 „Nauka przy głośniku" — aud. słowno-muzyczna; 19.00 (z Łodzi) Fel. literacki Zb. Kopałki pt. „Książe poetów"; 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 Muzyka 19.25 „O stylach" — aud. słowno-muzyczna; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert symfoniczny; 21.00 (z Łodzi) „Ożenek" wg. Gogola w radiofon M. Meliny; 21.25 Pieśni kompozyt. rosyjskich w wyk: W. Kaczmara — bas; 21.45 (z Łodzi) Aud. rozrywkowa — skecz p.t. „Dyfteryt" wg: M. Twain'a w reż. Z. Kopałki; 22,00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I.); 23.10 Ostat. wiadomości dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.35 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II.); 23.57 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — Główna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Podrzutek"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Zakazane piosenki"

HEL (Legionów 2/4) — „Nowe Pokolenie".

STYLOWY (Kilińskiego 128) — „Zamieć śnieżna".

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Zakazane piosenki".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu a ona jedna".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Zakazane piosenki".

ROMA (Rzgowska 84) — „Gunga Din"

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Znachor"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta".

70)



Czyż nie kocha, czyż nie pożąda czystej, wiośnianej Moniki? Dlaczego więc zdenerwowała go aż tak bardzo wiadomość o zaręczynach panny Wery Dalmirskiej?

Ten nie umie odpędzić od siebie przypomnienia jej, zrośniętych łuków brwi i jeszcze czarniejszych oczu. Tańcząc z nią upił się jej zapachem, który go ściga tak natrętnie, jak wizja tak białych ramion.

Wie z góry, że wspomnienie o posągowym pięknie tych ramion nie pozwoli mu dziś zasnąć. Ale nie logiczny w czym innym, przynajmniej tutaj jest konsekwentny i wierny swoim zasadom. Zaczym, zamiast do domu, każe się zawieźć szoferowi na ulicę Krętą.

Michalina śpi zdrowym, mocnym snem. Nie słyszy nic. Ani szumu przejeżdżających samochodów, ani śpiewu rozbawionego towarzystwa, z karnawałowego sobotniego balu. Gdyby teraz zakradł się do jej mieszkania złodziej, mógłby bez przeszkody okraść ją doszczętnie.

A jednak zakochane jej serce czuwa. Bo kiedy rozległo się pierwsze pukanie do drzwi, ona zerwała się natychmiast ze swojego ciężkiego, jak letarg snu.

— Tom przyszedł — szybko narzuca na siebie szlafroczek i biegnie otwierać.

Kiedy wszedł do środka, ona spogląda na niego z podziwem.

Zawsze podobał jej się ten młody elegancki, choć mroczny pan. Ale teraz ubrany w świetnie skrojony frak, wykwintny, pachnący balem olśniewa ją.

I onieśmiela.

Już od tak dawna są kochankami. Ona jednak nie umie nigdy zdobyć się w stosunku do niego na serdeczniejszą poufałość. Jest ofiarą pewnego psychicznego kompleksu. Nigdy — chociaż tak bardzo by tego pragnęła — nie umie zapomnieć, że jest „kobietą, której się płaci" on zaś tym, który niby kupuje jej miłość.

Więc też i teraz chciałaby podejść do swego ogromnego podobnego do księcia nocy, przyjaciela i zarzucić mu ramiona na szyję.

Ale nie śmie. Pokutuje w niej nieśmiałość i skrępowanie. Biernie więc i posłusznie czeka — a mocno drży przy tym jej serce.

Zresztą nie czekała długo.

W pokoju jest ciepło. Parę kwiatów stoi na etażerce, a na stoliku doniczka z alpejskimi fiołkami.

— Wera miała suknię takiego samego koloru, jak te cyklameny — budzą się w jego mózgu leniwe asocjacje.

Najpierw przypomniał mu się kolor jej balowej sukni, a potem białość jej posągowo pięknych ramion.

Spojrzał na stojącą przed nim w szlafroczku ciepłą od snu i zakochaną Michalinę.

— Chodź! — wziął ją gwałtownie w ramiona.

Wiele już szalonych wieczorów i jeszcze bardziej szalonych nocy spędziła w jego objęciach. Znała na pamięć gwałtowność brutalnych trochę karesów, ale tym razem Michalinie wydawało się, że jest w pieszczotach Toma zupełnie coś innego.

To uczucie było tak przemożne, że na sekundę otwarła oczy, jak gdyby chcąc się przekonać, czy to rzeczywiście jest Tom, czy też może kto inny...

— Co się z nim stało? — na chwilę przestało bić jej wierne serce.

Bo nie wiedziała, że Tom, całując ją, myślał zazwyczaj o słonecznej, niewinnej Monice. Dziś jednak, obejmując ją marzy o pewnej chłodnej wyniosłej pannie o twarzy włoskiej księżniczki i niepokojąco czarnych oczach.

Michalina nie rozumie nic z tego wszystkiego, co się tu teraz dzieje. A i potem, kiedy Tom, zaśnie nie umie wytłumaczyć sobie, dlaczego kochanek jej był dziś zupełnie inny niż zazwyczaj.

I znów ogarniała ją zuchwała, niwelująca wszystkie rozterki myśl.

— A może jednak Tom zakochał się we mnie naprawdę? A może zwyciężyła wreszcie moja wielka, wierna miłość.

Od chwili, kiedy Tom ze zwykłą sobie brutalnością oświadczył jej, że jest zaręczony spochmurniała i nie marzy jej się więcej tamten naiwny obraz, który ją kiedyś uszczęśliwił aż tak bardzo: rozjaśniona tysiącem świec nawa mrocznego kościoła, złocista gloria głównego ołtarza, ksiądz z białą stułą, radosne „Veni creator" grane na organach, podczas gdy ona w białej sukni z długim welonem przechodzi oparta o ramię Toma, szpalerem uśmiechniętych gości, wśród których jest ktoś najbardziej rozjaśniony i rozpłakany ze szczęścia: matka. Ta matka, której ona powiada pieszczotliwie.

— Widzisz, mamo, miałam rację, że poszłam za głosem swego serca.

Od chwili, kiedy ujrzała swego kochanka, wchodzącego do „Adrii" z jasnowłosą Moniką i kiedy Tom powiedział jej, kim jest dla niego tamta panna, Michalina spokorniała nawet w swoich fantazjach.

Nie chce zuchwale marzyć o ostatecznym szczęściu, ale podświadomie pokutuje w niej przeświadczenie, że jednak tą, która zdobędzie Toma, będzie nie Monika, ale właśnie ona.

Dlatego nie rezygnuje. Jest niby pokorna i bierna, a jednak zamierza walczyć o swoje prawa i nie ustąpić.

— A co będzie, jeśli walkę tę przegram? — mroziła ją czasem natarczywie myśl spędzająca jej sen z powiek. — Jaki sens będzie wówczas miało moje życie?

(D. c. n.)

BRALI ŁAPÓWKI OD KUPCÓW

których faworyzowali przy przydziałach tekstylnych.—Nieuczciwi urzędnicy Centrali tekstylnej i kupcy wysłani do Obozu Pracy

W ubiegłym roku głośnym echem odbiły się w Łodzi nadużycia popełnione przez kilku urzędników Centrali Tekstylnej.

Afera ta, wykryta zresztą przez samą Centralę Tekstylną, która pierwsza zawiadomiła o stwierdzonych nadużyciach Delegaturę Łódzką Komisji Specjalnej, w grubszych zarysach przedstawiała się następująco:

Kilku urzędników Centrali Tekstylnej było w kontakcie z uprzywilejowanymi przez siebie firmami i za odpowiednimi „opłatami" przydzielano lepsze towary, uwzględniając ich poza wszelką kolejnością. Jeden z nich był poza tym „cichym wspólnikiem" pewnego składu materiałów włókienniczych, co oczywista nie pozostawało bez wpływu na przyznawane przydziały, inny fałszował zlecenia sprzedaży i t.d.

Sprawa ta została obecnie całkowicie zakończona i winni korumpowania naszego życia kupieckiego przez stwarzania systemu łapownictwa ponieśli zasłużoną karę.

Do Obozu Pracy przymusowej Komisja Specjalna w Łodzi skierowała szereg osób, winnych wyżej wspomnianym nadużyciom.

Korowód ten otwiera **Bronisław Korkuczański-Turgielski**, zam. przy ul. Kilińskiego 44. **Był on urzędnikiem** Centrali Tekstylnej na stanowisku **głównego księgowego wydziału komercyjnego.** W porozumieniu z urzędnikiem C. T. niejakim Altanem, któremu udało się zbiec, **Korkuczański przydzielał towary** uprzywilejowanym przez siebie **kupcom a tak że dopuścił się** fałszerstwa zleceń **sprzedaży, narażając Skarb Państwa na straty materialne.** Wyrokiem kompletu orzekającego Komisji Specjalnej Korkuczański-Turgowski zostal **skierowany do** Obozu Pracy **na okres 2 lat.**

Julia Głębocka (ul. Narutowicza 6) i **Kagan** (ul. Południowa 23) byli wspólnikami składu wyrobów włókienniczych w Łodzi. **Ukrywali obroty w porozumieniu z Korkuczańskim i Altanem i za łapówki otrzymywali od nich większe i szybsze przydziały.** Głębocka proponowała łapówki na lewo i prawo a bezczelność jej doszła do tego, **że usiłowała steroryzować naczelnika wydziału komercyjnego Centrali Tekstylnej, który się jej jednak nie uląkł i zawiadomił o wszystkim swe władze, a te Komisję Specjalną.** Obydwoje spólnicy skierowani zostali **na 2 lata do Obozu Pracy.**

Hildesheim zam. przy ul. Lipowej 64 był **inspektorem Centrali Tekstylnej i** wina jego polegała również na tym, że **faworyzował niektóre firmy**, a mianowicie firmę „Knaperska i S-ka", której zresztą był ukrytym wspólnikiem. **I on dostał również 2 lata.**

Na 2 lata pobytu w Obozie Pracy wysłany został także Diament (ul. 1-go Maja 15), który zajmował stanowisko **kierownika sprzedaży hurtowni Centrali Tekstylnej i na stanowisku tym dopuścił się tych samych przestępstw co pozostali faworyzował „swoje" firmy a m. in. firmę „Mangel".**

Na rok pobytu w Obozie Pracy wysłano kierownika państwowej fabryki wyrobów wełnianych w Zawidowie Steina, który zamiast wełny 30 proc. uprzywilejowanym przez siebie firmom **dostarczał wełny 60 proc., a po 6 miesięcy dostali — Tadeusz Bokalski zam.** przy ul. Piotrkowskiej 56 inspektor Centrali Tekstylnej oraz Marian Sarnowski **zam. przy ul. Radawińskiej 9, kierownik działu** włókienniczego **PCH w Łodzi,** tak samo za faworyzowanie dla osobistych korzyści szeregu firm.

Surowe kary, wymierzone przez Komisję Specjalną winny być przypomnieniem dla tych wszystkich, którzy zajmują się rozprowadzaniem towaru między kupiectwem, **że przy przydziałach nie wolno się kierować żadnymi innymi ubocznymi względami i że towar musi być** rozdzielany sprawiedliwie, **a przestrogą dla wszystkich, którzyby chcieli wejść na tę śliską drogę, na której potknęli się** wszyscy wyżej wymienieni! (k)

Sprzedawał mieszkania

Naczelnik oddziału kwaterunkowego w Łodzi i jego zastępca wysłani do Obozu Pracy

W październiku ub. r. starosta grodzki obwodu północno-łódzkiego otrzymał drogą poufną wiadomość o nadużyciach, jakich miał się dopuszczać **kierownik oddziału kwaterunkowego przy tym starostwie Władysław Mielczarek, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 20.**

Ponieważ pogłoski mówiły o nadużyciach natury b. poważnej bo o handlu mieszkaniami, **starosta skomunikował się natychmiast z Delegatura Łódzką Komisji Specjalnej**, która podjęła odpowiednie dochodzenie.

Wyniki jego potwierdziły całkowicie zarzuty, kierowane przeciwko Mielczarkowi. Okazało się mianowicie, że **od pierwszej niemal chwili objęcia swego stanowiska w starostwie t.j. od czerwca 1946 roku prowadził on „najnormalniejszy" handel mieszkaniami.**

Jako kierownik oddziału kwaterunkowego, Mielczarek **wiedział o wszystkich wolnych mieszkaniach, które też sprzedawał przy pomocy swego bezpośredniego współpracownika — referenta tegoż oddziału Eugeniusza Podgórskiego** (Nowomiejska 3).

O obrotach ich może świadczyć m. in. fakt, iż **4-pokojowe mieszkanie z kuchnią przy ul. Szczecińskiej 2 sprzedali za sumę 200.000 złotych!**

Skąd Mielczarek i jego kompani mieli tyle mieszkań do sprzedania? Przecież wiemy z doświadczenia, że na każde wolne mieszkanie składano po kilka, jeśli nie kilkanaście wniosków?

Wnioski wpływały do oddziału kwaterunkowego, to prawda, ale **żadnego biegu im nie nadawano, bo pan kierownik i jego wspólnik tak potrafili zawsze zagmatwać sprawę, że wnioski leżały tygodniami nie rozpatrywane, lub też tonęły w tej dżungli, jaką umyślnie stworzyli dla lepszego rozkwitu swych interesów pp. Mielczarek i Podgórski.**

A jeżeli już nawet wydawano jakieś przydziały, to jeśli odnosiły się one do mieszkań większych, przedstawiających wartościowy obiekt, **Mielczarek niszczył je a mieszkania sprzedawał.**

Wszystkie te przestępstwa zostały mu udowodnione i obecnie wyrokiem Komisji Specjalnej **Mielczarek wysłany został do Obozu Pracy w Milencinie na okres 2 lat zaś jego pomocnik Eugeniusz Podgórski na półtora roku.**

W Obozie Pracy spotkają się oni ze swym kolegą „po fachu", z takim samym szkodnikiem społecznym, który dla swych niecnych celów obrał sobie ten sam teren. Zobaczą tam mianowicie **p. Albina Sobolewskiego, b. naczelnika wydziału kwaterunkowego w starostwie śródmiejskim, który także handlował mieszkaniami i wydawał „glejty żelazne" volksdeutschom i innym o „nienaruszalności"** zajmowanych mieszkań.

Sytuacja mieszkaniowa Łodzi jest b. kłopotliwa. Rozwiązać jej na kolanie nie można. Wiele czasu musi jeszcze upłynąć, zanim wszyscy będą mieli odpowiednie mieszkania. Ażeby zaś nastąpiło to jak najszybciej, to poza podjęciem na szeroką skalę ruchu budowlanego, **koniecznym jest wyplenienie z urzędów kwaterunkowych wszelkich chwastów, które się tam od początku zapleniły. Kto żeruje na nędzy mieszkaniowej robotnika, czy inteligenta, ten jest największym szkodnikiem społecznym i musi ponieść zasłużoną karę!** (o)

Zajście przed restauracją

czyli gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta

Późnym wieczorem 8 października ub. r. przed restauracją „Ziemiańska" przy ul. Piotrkowskiej 62 rozegrało się niezwykłe zajście.

Około północy z lokalu wyszedł — jak sam potem o sobie podał — **mistrz dyplomowany mechaniki precyzyjnej Józef Nowak** (ul. Żeromskiego 42), który kazał stojącemu przed restauracją dorożkarzowi wieźć się do hotelu „Savoy".

W tym momencie nadszedł **buchalter Jerzy Lewandowski** (ul. Różnowskiego 13), który zwrócił się obcesowo do mistrza bata temi słowy:

— Łobuzie, tylko nie wywieź go na Chojny!

Wynikałoby z tego, że Lewandowski, widząc pijanego pasażera w dorożce, stanął po jego stronie. Ale pocóż wobec tego wszczął on następnie kłótnię z Nowakiem i to utrzymaną w tak ostrym tonie, **że Nowak wyjął w pewnej chwili rewolwer i kazał buchalterowi podnieść ręce do góry.**

W tym momencie z „Ziemiańskiej" wyszedł **bezręki inwalida, który, widząc co się święci, rzucił się na trzymającego** wciąż broń Nowaka, i powalił go na ziemię.

Wówczas — jak barwnie opisuje jeden ze świadków zajścia — **na arenę wystąpił czwarty aktor tego niezwykłego widowiska: jakiś mężczyzna, ubrany w czarne palto. Podszedł on spokojnie do szamocących się, wyjął leżącemu Nowakowi broń z ręki, schował rewolwer i nie zatrzymywany przez nikogo oddalił się...** Kim był ów mężczyzna, — do dnia dzisiejszego nie ustalono.

Natomiast Nowak i Lewandowski zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej i wczoraj sędzia starościński **skazał Nowaka na 30.000 zł. grzywny za zakłócenie spokoju publicznego, na 3.000 zł. za opilstwo oraz na 5.000 zł. za niezachowanie ostrożności przy używaniu broni** (zapomniałem dodać, że podczas szamotania się, — padł strzał z broni Nowaka i kula jego samego ugodziła w nogę.) Lewandowskiemu cała ta historia obeszła się taniej: **za zakłócenie spokoju publicznego zapłaci 5 tys. złotych a za opilstwo 3.000 zł.** Zawsze o 30.000 mniej. (o).

Dozorował - ale nie dom

Dozorca domu ukarany grzywną za brudy na posesji

Ob. Władysław Wojtczak **jest dozorcą domowym.** Pieczy jego powierzony został dom przy ul. Targowej 41, ale jak stwierdziła kontrola — obywatel dozorca z obowiązków swych absolutnie się nie wywiązywał. Kiedy się przyszło, — **klatki schodowe były niezamiecione, podwórze pokryte było stertami śmieci itp.**

Wojtczaka pociągnięto do odpowiedzialności. Na rozprawie w sądzie starościńskim okazało się, że Wojtczak **ma mało czasu na zajmowanie się domem, ponieważ w mieszkaniu swym prowadzi on rodzaj przechowalni, z czego czerpie bardzo pokaźne** dochody. Handlarze z Wolnego Rynku, nie chcąc zabierać na noc towaru do domu, zostawiają u Wojtczaka cały swój majątek, **płacąc mu za dozorowanie jego stałe stawki miesięczne.** Dochody z tego tytułu, jak zeznali świadkowie, wynoszą kilka tysięcy złotych tygodniowo.

Sędzia starościński nie miał nic przeciwko temu, że obywatel Wojtczak zarabia sobie na boku, ale ponieważ odbywało się to jednocześnie z zaniedbywaniem przez niego swych obowiązków — skazał go na grzywnę w wysokości 2.000 złotych.

Na wszystko trzeba znaleźć w życiu czas — **nawet i na.. wykonywanie swej właściwej pracy.** (k).

Świeże mięso

na kartki styczniowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniach 13, 14 i 15 stycznia oraz 20, 21 i 22 stycznia będzie wydawane mięso świeże (rąbanka) na karty żywnościowe kat. I z miesięca stycznia na odcinek 25 — 0,65 kg. i na odcinek 26 — 1,40 kg. w cenie 12,50 zł. za 2,05 kg.

Podział narodowościowy

ludności miasta Łodzi

Wg. danych Wydziału Ewidencji Zarządu Miejskiego m. Łodzi podział narodowościowy ludności naszego miasta przedstawia się na dzień 1 stycznia br. następująco:

Polacy	507.721
Rosjanie	1,966
Ukraińcy	384
Niemcy	25.989
Żydzi	14.152
inni	1.441
Razem	551.653

Światło dla Radogoszcza

z elektrowni zgierskiej

Ponieważ zapotrzebowanie energii elektrycznej na terenie naszego miasta stale wzrasta i przerasta w dalszym ciągu możliwości produkcyjne Elektrowni Łódzkiej, 24 ulice w Radogoszczu na terenach świeżo włączonych do Wielkiej Łodzi zostały oświetlone przez Elektrownię w Zgierzu, która zainstalowała tam na mocy zawartego porozumienia z Wydziałem Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego m. Łodzi — 152 lampy.

OSTRZEŻENIE

W dniu 8 stycznia 1947 r. z biura Wydziału Aprowizacji i Handlu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 18 **skradziono maszynę do pisania** z małym wałkiem marki „Royal" Nr. 881217134.

Ostrzega się przed nabyciem.

Łódź dnia 10 stycznia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

— o —

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza publiczny ustny przetarg na sprzedaż — 2-ch koni — cena wywoławcza zł. 60.000 za dwa konie.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia rb. o godzinie 10-ej w Łodzi, przy ul. Armii Czerwonej 32 (Rokicińska) Miejski Tabor Konny.

Tamże można w godz. urzędowych obejrzeć wystawione konie na sprzedaż.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny wywoławczej przyjmować będzie urzędnik na miejscu w dniu sprzedaży od godz. 9,30 do 10-ej.

Odczytywanie warunków przetargu nastąpi na miejscu przed rozpoczęciem przetargu.

Łódź, dnia 10 stycznia 1947 r.

Zakład Oczyszczania Miasta.

Wampir z Kolumny

skazany na karę śmierci za zamordowanie swej kochanki i bestialskie poćwiartowanie zwłok

Okropności minionej wojny uodporniły nasze natury na widok krwi i trupów, których niestety tyle każdy z nas widział w ciągu tych kilku tragicznych lat. Mimo to jednak **nie potrafiłem się oprzeć uczuciu potwornej zgrozy, gdy obejrzałem zdjęcie fotograficzne, nadesłane latem ubiegłego roku przez M.O. w celu ich reprodukcji.**

Były to fotografie w straszliwy sposób poćwiartowanych zwłok kobiety, znalezionych w lesie znanej miejscowości letniskowej Kolumny.

Szczątki ciała wykopano z zasypanego ziemią dołu. Głowa ofiary **przecięta była na pół aż do uszu**, a reszta ciała — poćwiartowana **na kilkadziesiąt kawałków, z których niemożliwością wprost było złożyć całość.**

Tak potwornego zdjęcia jeszcze w swej praktyce nie oglądałem i ze zrozumiałych względów nie umieściliśmy go w „Expressie", podając natomiast dane dotyczące ofiary tej potwornej zbrodni, **co też przyczyniło się do wykrycia niesamowitego zbrodniarza.**

Do władz wpłynęło doniesienie rodziny zamordowanej. **Zgłosili się mianowicie krewni Józefy Kałużnej, zamieszkałej w Łodzi, donosząc o zaginięciu wyżej wspomnianej**, która w końcu września wyszła z domu i dotąd nie powróciła. Podany przez „Express" znak charakterystyczny, a mianowicie dwa sztuczne zęby znalezione w szczęce zamordowanej nasunęły **przypuszczenie, że zamordowaną jest właśnie Kałużna.** Oględziny szczątków znalezionej w lesie potwierdziły te przypuszczenia.

Teraz władze przystąpiły do odnalezienia **zbrodniarza, który zyskał sobie miano „wampira z Kolumny".**

Nie długo go poszukiwano. Stwierdzono, **że Kałużna obcowała ostatnio z 24-letnim Stanisławem Rogalskim, zamieszkałym w Łodzi, z którym łączyły ją zażyłe stosunki.** Ale Rogalski poznał inną kobietę i postanowił zerwać ze starszą od siebie kochanką. Doszło do ostrego starcia i Rogalski — jak zeznał potem w śledztwie — **w przystępie silnego podniesienia wywołanego spożyciem alkoholu, chwycił żelazko od prasowania i silnym uderzeniem pozbawił życia kochankę.**

Po dokonaniu zbrodni dla zatarcia śladów zbrodni **poćwiartował zwłoki swej ofiary, płucząc je następnie w wodzie i pakując do dwóch tekturowych pudełek.** Z tym makabrycznym bagażem wyjechał pociągiem z Łodzi, udając się do Kolumny, gdzie wykopał **dół**, wrzucając tam ciało Kałużnej.

Wampir z Kolumny, który sadyzmem swym i okrucieństwem dorównuje słynnemu wampirowi z Düseldorfu **stanął wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi, który skazał go na karę śmierci.**

Rogalski do zbrodni przyznał się i dokładnie opisał jej wszystkie szczegóły. Należy przypuszczać, że wyrok nie sprawi na nim specjalnego wrażenia. (i)

UWAGA REPATRIANCI!

1. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukrainskiej SRR. przebywający w Polsce, którzy pozostawili tam mienie, ale nie mają na nie ani „OPISÓW MIENIA" podpisanych przez polską i radziecką stronę, ani „ORZECZEŃ ODSZKODOWAWCZYCH" wystawianych przez PUR. — mogą wspomniane „ORZECZENIA" wyrobić w Dziale Prawnym przy Wojewódzkim Oddziale P.U.R.-u. W tym celu należy przedstawić albo dokumenty, albo dwu wiarygodnych świadków w terminie tylko do dnia 1 marca 1947 r.

2. Repatrianci z Litewskiej, Białoruskiej i Ukrainskiej SRR. przebywający obecnie w Polsce, którzy na pozostawione mienie posiadają „OPISY MIENIA" ale podpisane tylko przez jedną stronę (tylko przez polskiego lub tylko przez radzieckiego przedstawiciela do spraw ewakuacji) winni w terminie do dnia 1 marca 1947 r. złożyć te „OPISY" w Dziale Prawnym przy Wojew. Oddziale P.U.R.-u celem dokonania zamiany na „ORZECZENIE ODSZKODOWAWCZE".

Państwowy Urząd Repatriacyjny
Wojewódzki Oddział w Łodzi
ul. Sienkiewicza 58

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jastrzębowskiego — Ruda Pabianicka.

Andrzej Zański



40)

Adolf Hitler uprawia swoje miłostki w sposób jak najbardziej zakonspirowany, nie mamy więc jeszcze dokładnej litanii kobiet, które „uszczęśliwił" ten patalogiczny zboczeniec.

Swego czasu szeptano sobie w Berlinie na ucho, że rozpoczynając swą polityczną karierę Adolf Hitler zawdzięczał wiele bogatej żonie fabrykanta fortepianów Bechsteinowej.

Dama ta — o nogach takiej samej grubości jak fortepiany, które fabrykował jej mąż, była od Hitlera starszą o ćwierć wieku.

Nie odstrąszało to jednak młodego demagoga.

Adolf Hitler, jak już zaznaczyliśmy, nie odznaczał się demoniczną namiętnością, ale nie był to specjalny minus w jego miłosnym stosunku z panią Bechstein.

Pani Bechstein miała już za sobą bujną i bogatą przeszłość, uszczęśliwiając dwa pokolenia dyplomatów i dziarskich oficerów pruskiego sztabu generalnego.

Obecnie wiek i tusza uspokoiły już znacznie jej zapały. Zaczym, kiedy Hitler kładł swoją w ząbek czesaną główkę na jej piersiach, których obfitości strzegł biustonosz takich rozmiarów, że mógłby on służyć raczej jako hamak dla dwuletniego dziecka, ona gładziła swego Dolka ruchem nieledwie macierzyńskim.

Skoro więc autor „Mein Kampf" opuszczając szerokie jej łoże jękliwym głosem wyznawał jej nie tak miłość, jak przykry fakt, że potrzebuje znowu pieniędzy na werbowanie nowych zwolenników, pani Bechsteinowa pomiędzy jednym, a drugim pocałunkiem podpisywała swoje nazwisko na czeku, który znikał potem w kieszeni brunatnej marynarki „pięknego Adolfa".

Kiedy potem Hitler przemawiał na wiecach, czy w Reichstagu, ona siedziała z przymkniętymi oczyma rozkoszując się „niezrównaną swadą" oratorską swego pupila.

— Ten Adolf to człowiek niezwykły!... Ach, ach! Gdyby jeszcze był równie gorącym kochankiem, jak mówcą, byłabym najszczęśliwszą z kobiet... Tak, tak, gadać umie on pięknie, ale cóż z tego, kiedy...

I wzdycha smutnie wspominając swą dawno minioną młodość...

Kiedy z końcem stycznia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego Adolf Hitler doszedł do władzy, dzień ten był równocześnie i triumfem jego protektorki, pani Bechsteinowej.

Rozentuzjazmowana i radośnie podniecona posłała mu olbrzymi kosz kwiatów i bilecik, zawierający krótkie, ale wiele mówiące zdanie.

„Szaleję z radości! Przyjdź dziś wieczorem. Czeka na Ciebie niecierpliwie

Twoja pieszczoszka"

Ale cierpliwość „pieszczoszki" Adolfa wystawiona była na ciężką próbę, albowiem świeżo kreowany kanclerz Rzeszy nie przyszedł do niej ani tego wieczoru, ani dni następnych...

Mijają dnie. Pani Bechsteinowa niecierpliwi się. Teraz już „we łzach go czeka i trwodze".

Nadarmo próbuje połączyć się z nim telefonicznie. Zaczym śle do niego nową epistułę (ale tym razem już bez kwiatów).

„Bardzo niedobry Dolku, — pisała zrozpaczona stara dama — nie zabijaj we mnie wiary w ludzi i odezwij się! Czyż nie przysięgłeś mi wówczas, kiedy uszczęśliwiałam cię w swoich ramionach, że kochasz mnie i nigdy ode mnie nie odejdziesz? Więc dlaczego milczysz teraz kiedy ci jestem może niepotrzebna. Czyżbyś okłamał mnie niegodnie? Nie, nie wierzę w tę możliwość! Mój Adolf jest człowiekiem honoru, szlachetnym i wzniosłym, który nie umie kłamać. A zatym przyjdź! Wzywam ciebie w imię naszej miłości.

Twoja ubóstwiająca cię
B."

W to, że Hitler jest człowiekiem honoru, wierzyło jeszcze w tym czasie wielu Niemców i wielu naiwnych zagranicznych polityków. Narazie złudzenie co do tego straciła tylko żona właściciela fabryki fortepianów — Bechsteinowa.

Szkoda, że uczyniwszy to odkrycie nie zrezygnowała z niewiernego „kochacza" i nie odeszła od niego z godnością.

Zrozpaczona podjęła walkę o swoje prawa — walkę, która zakończyła się bardzo tragicznie, bo oto pewnego dnia sędziwą, ale lekkomyślną damę, która (jak zresztą tylu innych) uwierzyła w honor Hitlera, znaleziono w jej mieszkaniu martwą...

I nie wiadomo jest, czy popełniła samobójstwo, czy też usunął ją ktoś, dla kogo stała się już zbędna i niewygodna...

Miłosny stosunek młodego wówczas Hitlera z damą, której wdzięki nadwątliła już mocno szczęka czasu, ma podkład wybitnie materialny, w zasadzie bowiem degenerat ten wolał raczej bardzo młode dziewczęta.

(D. c. n.)

SPORT

Jedziemy z hokeistami

na mecz z Legą

Hokejowa drużyna ŁKS udaje się do Warszawy w niedzielę specjalnie wynajętym autokarem. Po dokładnym obliczeniu okazało się, że ŁKS dysponuje jeszcze 15-toma wolnymi miejscami. Chętny ujrzenia rewanżowego meczu ŁKS — Legia w Warszawie winien się zgłosić osobiście, bądź telefonicznie do sekretariatu klubu (tel. 141-86) i wykupić, lub zamówić bilet.

Cena przejazdu w obie strony wynosi 700 zł. Autokar wyrusza w drogę w niedzielę o godz. 7 rano z przed lokalu ŁKS przy Al. Kościuszki 85. Wyjazd z Warszawy w drogę powrotną planowany jest tak, by na godz. 17-tą być już na miejscu w Łodzi.

Kto z kim i kiedy?

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA:

Piłka ręczna: sala YMCA mistrzostwo w koszykówce. Konkurencja żeńska: godzina 17. Zryw — ŁKS, TUR—DKS, konkurencja męska godz. 19. AZS—Zjednoczenie, finałowe spotkania o wejście do kl. A.: HKS—YMCA, ŁKS—ZZK.

Tenis stołowy: mistrz. okręgu łódzkiego godz. 16 — Kilińskiego 177: Ognisko — TUR (Tom.), w Aleksandrowie godz. 17. RKS Nr. 1—HKS, godz. 18 — Kopernika 56: Energia—HKS, godz. 18.30 — Daszyńskiego 54: Elektrownia—Widzew, godz. 19.30 — Zachodnia 20: Ichud — Ognisko, godz. 20 — Wodna 36: Oratorium — DKS.

Opłatek: o godz. 19 — ul. Ogrodowa 34 tradycyjny opłatek członków klubu sportowego IKP.

NIEDZIELA:

Piłka ręczna: koszykówka o mistrzostwo Łodzi: sala YMCA, godz. 10 konkurencja żeńska: Zjednoczone — DKS, Zryw — TUR, godz. 16 TUR — ŁKS, Zjednoczone — Zryw. Konkurencja męska: godz. 12 Zjednoczone — ŁKS, mistrz kl. B — ZZK, AZS — TUR, godz. 18 TUR — Zjednoczone, ZZK — AZS, ŁKS — mistrz kl. B.

Tenis stołowy: mistrz. okręgu łódzkiego godz. 11 — Kilińskiego 177: Filmowiec — Elektrownia, godz. 14 w Tomaszowie TUR (Tom.) — DKS, godz. 16 — Kilińskiego 177: Ognisko — Energia, godz. 17 — w Aleksandrowie: RKS Nr. 1 — Oratorium, godz. 18 — Zachodnia 20: Ichud — Widzew.

Zawody hokejowe: w Zgierzu, lodowisko Boruty, godz. 11 mecz o mistrzostwo kl. A: Włókniarz — Boruta.

W Pabianicach, lodowisko PTC, godz. 11 pierwsze spotkanie o mistrzostwo kl. B: PKS — PTC.

Nie udał się

Węgrom rewanż z Austrią

Pierwszy nieudany występ hokeistów węgierskich w meczu międzypaństwowym z Austrią, wywołał wielkie wrażenie w świecie sportowym. Austriacy dali pokonanym rewanż, grając tym razem jako reprezentacja Wiednia przeciwko Budapesztowi. Rewanż Węgrom też się nie udał. Tym razem przegrali 9:5.

Będzie zawodowstwo

Zawodowi piłkarze będą grali w klubach amatorskich. — Niewczesna dymisja kpt. zw. P. Z. B. p. Suszczyńskiego

Dwoma wiadomościami poruszony został ostatnio nasz świat sportowy. Jedna z nich zapowiada nam **wprowadzenie zawodowstwa w piłkarstwie**, druga dotyczy pięściarstwa.

Obiecują nam wprowadzenie zawodowstwa mieszanego, opartego na wzorach angielskim i austriackim. Polega ono na tym, że do gry dopuszcza się zawodowych piłkarzy, którzy za swój trud będą pobierali wynagrodzenie pieniężne, — bez tworzenia specjalnych klubów zawodowych. A więc nasi nowi zawodowcy graliby w klubach amatorskich. Innymi słowy, mówiąc krótko, **chodzi o usankcjowanie tego co jest, co się dzisiaj u nas na każdym kroku niemal codziennie spotyka — o nasze zakapturzone pseudo amatorstwo.** A więc nasi nowi zawodowcy graliby, jak dotychczas, w klubach amatorskich.

Z takim projektem wystąpi zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej na walnym zgromadzeniu. Wniosek ten jest owocem pracy specjalnie powołanej komisji. do opracowania szczegółowego projektu wprowadzenia zawodowstwa w piłkarstwie polskim, w skład której weszli inż. Przeworski, mjr. Gęsior i Krug.

Projekt ten przewiduje **zorganizowanie specjalnego związku dla zawodowych piłkarzy**, określa nawet ich gaże, przewidując, że mają one być **wszędzie jednakowe.** Przewidziane są specjalne dodatkowe wynagrodzenia za udział w reprezentacjach okręgowych i za grę w reprezentacjach państwowych, przy czym ta ostatnia płatna będzie najlepiej. Za grę w reprezentacji miasta, lub okręgu gracz zawodowy pobierać będzie dodatek w wysokości dwutygodniowej gaży, za reprezentowanie barw państwowych — aż sześciokrotny.

Nie będzie natomiast specjalnego zrzeszenia klubów zawodowych i przeciwko powstawaniu takich organizacji PZPN wypowiada się zdecydowanie. Pozostaje teraz tylko kwestia opodatkowania takich imprez. Zapewne władze fiskalne zechcą nałożyć na nie podatek specjalny, taki, jak na imprezy dochodowe, PZPN-owi natomiast chodzi o zwolnienie z podatku. Specjalny memoriał w tej sprawie, bodaj że zasadniczej, jeśli chodzi o cały projekt, opracowuje wiceprezes PZPN dr. Mielech. Jemu przypadła najtrudniejsza rola — przekonania Ministerstwa Skarbu o konieczności zniesienia podatku.

Dla świata bokserskiego sensacja polega na czymś innym. Oto jak donoszą z Poznania, dotychczasowy długoletni kapitan związkowy Polskiego Zw. Pięściarskiego, **p. Suszczyński zamierza jakoby podać się do dymisji.**

P. Suszczyński nie podaje powodów, które skłonić go mają do tego kroku, lecz zamiar swój traktuje podobno, bardzo poważnie.

Moment złożenia tak odpowiedzialnego mandatu jest stanowczo źle obrany. Stoimy w obliczu meczu Polska — Czechosłowacja, do którego **przynajmniej organizacyjnie należałoby już się przygotowywać.** Złożenie mandatu spowoduje pewne trudności, które ewentualny następca kapitana sportowego nie odrazu opanuje. Jeśli p. Suszczyński nosił się rzeczywiście z myślą ustąpienia już od dłuższego czasu, była ku temu pora odpowiednia po powrocie ze Szwecji. Dzisiaj zamiar taki jest mocno nie na czasie. Do meczu z Czechosłowacją trzeba pilotować nadal zaszczytny mandat i ponosić odpowiedzialność.

Niesolidni "Budowlani"

W ostatniej chwili odwołali przyjazd do Łodzi, narażając Zryw na straty

Zapowiedziany na niedzielę mecz pięściarski Zryw — Budowlani nie dojdzie do skutku. Zryw uczynił wszystko co należało, otrzymał pisemne potwierdzenie meczu wydrukował clisze, ci (a nagle wczoraj depesza Budowlanych... Zawody odwołane. Niezbyt solidne postępowanie kontrahenta, zmusza Zryw do szukania zadośćuczynienia i pokrycia poniesionych kosztów. Sprawa oparła się o ŁOZB.

Teraz pięściarzy Zrywu dość długo nie ujrzymy, gdyż jedyny wolny termin 26 bm. zajął ŁOZB na mecz międzyokręgowy Łódź — Wybrzeże. Władze związkowe wyznaczyły trzech pięściarzy Zrywu do reprezentacji: CZARNECKIEGO, WOŹNIAKIEWICZA i TABOREA, a bez nich klub nie może pomyśleć o walce z poważniejszym przeciwnikiem.

Do lutego Zryw zamierza zorganizować kilka meczy, raczej propagandowych na prowincji, a więc W ALEKSANDROWIE, PABIANICACH I RADOMSKU, natomiast pierwsza drużyna będzie trenowała pod kierunkiem swego trenera, Konarzewskiego.

W rozmowie z kierownictwem klubu poruszaliśmy sprawę niepowodzeń doznanych na Śląsku. Tłumaczą się one przede wszystkim przerwą w okresie świątecznym i osłabieniem drużyny.

ZRYW WYSTĄPIŁ BEZ WOŹNIAKIEWICZA, A BEDNARZ BYŁ NIEDYSPONOWANY i właściwie nie powinien był walczyć.. Trzeba dodać że WALCZONO W TEMPERATURZE 15 STOPNI PONIŻEJ ZERA. Zawodnicy trzęśli się z zimna. Stąd tyle nokautów. Wreszcie sędziowanie wiele pozostawiało do życzenia. Sędziowie znali tylko jedną decyzję — remis. Wygrać można było tylko przez k. o. Najgorzej pod tym względem było drugiego dnia.

POMAGALI, JAK MOGLI

Na marginesie półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe Polski

W pierwszym meczu półfinałowym z Legią o mistrzostwo hokejowe Polski sposób sędziowania dwóch sędziów krakowskich Michalika i Kłaputa nasunął **wiele poważnych zastrzeżeń.** Takie przynajmniej wrażenie odnieśli wszyscy, którzy widzieli stosowane praktyki. Po prostu, mówiono bez ogródek, że sędziowie bronili interesów Cracovii.

Jest to twierdzenie śmiałe, zarzut poważny, ale — niestety — nie pozbawiony podstaw. To, co się działo na lodowisku, upoważniało do wyciągnięcia najdalej idących wniosków, tym bardziej, że Cracovia jest obecnie bez formy i szanse jej na ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski są bardzo problematyczne, a obaj arbitrzy należą przecież do rzędu jej najzagorzalszych sympatyków. Chcieli więc pomóc swemu pupilowi i utrącić najpoważniejszych rywali. O tym mówiło się głośno na lodowisku ŁKS.

Ile jest w tym prawdy — trudno powiedzieć, lecz sprawa nie jest bez „ale". Niektóre decyzje były aż nazbyt rażące i tendencyjne i na tej podstawie mogły powstać tego rodzaju legendy. Wielka szkoda, że sędziowie meczu nie wzięli tych okoliczności pod uwagę i przez odpowiednie ustosunkowanie się i rozstrzyganie sporów nie rozwiali wątpliwości. Odwrotnie, niektóre decyzje potwierdzały jakby „głos ludu".

Do takich należy przede wszystkim nieuznanie bramki, zresztą zupełnie regularnie zdobytej, nieuznanie wbrew opinii sędziego bramkowego, który jedyny był mocen ustalić czy krążek przekroczył linię bramkową, lub nie. **To było wręcz kompromitujące.**

Mimo te wszystkie szykany ŁKS mecz wygrał i to zupełnie zasłużenie, gdyż Legia — to Dolecji. ŁKS jest najlepszej myśli i utwierdza się w przekonaniu, że w Warszawie, przy obiektywnych arbitrach wygra z Legią rewanż i osiągnie lepszy wynik niż w Łodzi. Na szczęście, rewanżowy mecz ten sędziować będą **Kuchar i Trytko, najlepsza sędziowska para w tej chwili w Polsce.** Łodzianie poznali Legię i wiedzą jaką stosować taktykę, toteż przełamanie oporu dobrego bramkarza Przeździeckiego, jedynego gracza Legii, obok Doleckiego, zasługującego na wyróżnienie, nie będzie rzeczą niemożliwą.

Mecz z Legią zakończył się nikłym zwycięstwem ŁKS w stosunku 4:3. Teraz wystarczy wynik remisowy, by zakwalifikować się do finałów mistrzostw Polski. Sądzimy, że na ten wyczyn ŁKS jednak się zdobędzie.

Poza meczem łódzkim, odbyły się w Polsce dwa spotkania: **Siemianowiczanka — Wisła i Pomorzanin — Lechia.**

Siemianowiczanka stawiała dzielny opór krakowskiej drużynie. Pierwsze dwie tercje nie dały rezultatu. Raczej lepiej spisywali się ślązacy, którzy mieli przez cały czas inicjatywę i pierwsi zdobywali bramki. Wisła wyrównywała tylko.

Trzecią tercję rozpoczęto przy stanie 3:3. Tym razem szczęście dopisało Wiśle i mecz zakończył się ostatecznym jej zwycięstwem, wprawdzie nieznacznym, bo różnicą jednej zaledwie bramki, 6:5 dla Wisły. Grając mecz rewanżowy na własnym terenie, Wisła ma bardziej ułatwione zadanie i, przypuszczalnie znajdzie się w puli finałowej.

Wreszcie w Toruniu Pomorzanin **po zaciętej walce zremisował z Lechią 2:2.** Jest to wynik raczej szczęśliwy dla Lechii, która w ostatniej tercji ustępowała przeciwnikowi. O tym, który z przeciwników zakwalifikuje się do finałów mistrzostw Polski, zadecyduje niedzielny mecz rewanżowy.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś wielkie i barwne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Opera narodowa Bogusławskiego-Stefaniego „CUD MNIEMANY czyli KRAKOWIACY I GÓRALE".

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii naszych „PAN DAMAZY" J. Blizińskiego z mistrzowską kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez vous de Senlis).

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 premiera świetnej karnawałowej operetki F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" Udział biorą: J. Kenda, St. Piasecki, J. Grygulańska, D. Lubawska, A. Wasilewska, M. Ślaski, Wł. Szczuwiński, K. Koszela, K. Chorzewski, T. Ślązak, H. Łamiński T. Charliński.

Reżyseria: B. Fotygo-Folański. Choreografia: J. Ciesielski. Kapelmistrz: Z. Wiehler. Oprawa sceniczna: E. Grajewski i J. Galewski. W prologu i akcie wystąpi znakomity tancerz Jo Barends.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

GONG POŁUDNIOWA 11

Powtórzenie specjalnego programu noworocznego COCTAIL SYLWESTROWY na czele zespołu Dymsza i Gierasiński. Początek o godz. 19.30 757

ZAWIADOMIENIE Zarząd Sekcji Majstrów przy Zw. Włókienniczym zawiadamia wszystkich członków że w dniu 12 stycznia 1947 r. niedziela o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiośnie" odbędzie się **zebranie** przedwyborcze. Stawiennictwo obowiązkowe. Zarząd 761

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

SKLEP wraz z mieszkaniem do odstąpienia z powodu wyjazdu Żeromskiego 14. 835

POKOJU skromnie umeblowanego poszukuje dwóch uczni pracujących. Oferty kierować „Sadowski" Biuro Ogłoszeń „PAP" Piotrkowska 133. 831

WYPŁACALNA studentka medycyny poszukuje pokoju w śródmieściu. Wiadomość: Daszyńskiego (Przejazd) 86 — 12. 722

POSZUKUJĘ wspólnika ze sklepem na prowadzenie branży gal. skórzanej. Oferty do Administracji, „Sklep". 524

POSIADAM sklep branża obojętna czekam propozycji. Oferty pod. „ul. Piotrkowska" 834

Nauka

UDZIELAM korepetycji stenografii biurowej po dostępnych cenach: wiadomość tel. 207-51 828

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10—12 i 16—18, przy ul. Wólczańskiej 27. 255

GRY fortepianowej metodą prof. Leszyteckiego uczę szybko gruntownie. Zgłoszenia „Dyplomowana". 630

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 161-47 589

Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 85

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr WACŁAW KONAR choroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

DR. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr. LEŚNIEWICZ ALEKSANDER, chirurg, Piotrkowska 97 i Andrzeja 2 tel. 224-09. Godziny przyjęć 4 — 6. 672

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr med TADEUSZ FUCHS specj. choroby wewnętrzne ul. Piotrkowska 5, 4—6 101

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

DOM, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo, objekt handlowy, przemysłowy kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6—4, godziny 11—1, 4—6. 132

KUPUJĘ wszelkie znaczki do zbioru oraz srebro, płacę najwyższe ceny. Lipowa 1—3. 165

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 618

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 47. 712

DO SPRZEDANIA dom 2 piętra tanio. Wiadomość Brzezińska 11 Fryzjer. 714

SKŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niezdolne do pracy na rzeź. 125

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 619

FORTEPIAN krzyżak wiedeński sprzedam. Piramowicza 10 — 5b. 711

SPRZEDAM Radio [illegible] Mende z okiem Wiad.: Wapienna 5 — 3. 715

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

PLAC morgowy sprzedam Radogoszcz wiadomość Św. Teresy 13 — 1. 716

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

ODMROŻENIE ZNIKA. Radykalny krem na odmrożenie kończyny. 100 procentowa skuteczność. Radzimy wypróbować jeszcze dziś. Goi. Zapobiega odmrażaniu. Apteki. Drogerie Agenci pożądani. Laboratorium SVELTA Piłsudskiego 31. 535

MOTOCYKL 250 — 500 cm_3 tylko w dobrym stanie kupię. Tel. 204-42. 608

DZIANINĘ jedwabną i bawełnianą, koronki koronki każdą ilość kupię Tel. 204-42. 607

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 168

ŻELAZA okrągłe 53mm. 6000 kg. nitów różnych dostarczy Pacuda tel. 117-36. 811

KUPIMY większy piec do ogrzewania sklepu. Elektrownia. Daszyńskiego 58 okienko 4. 812

SPRZEDAM akordeon 120 basów f-my "Hohner" Narutowicza 23 — 20 Terka. 813

RADIO z magicznym okiem i płaszcz zimowy damski sprzedam. Jaracza 7 — 20 od. godz. 16 — 19. 814

KAPELUSZE męskie, czapki, pilotki najtaniej w pracowni „NOWOŚĆ" Główna 20. 815

WŁOS koński ogony kupujemy płacę dobrze. Widzew Antoniewska 38 Albin lub Browarna 20 Feliniak (przy Papianickiej). 816

FUTRO karakułowe do sprzedania. Wiad.: Piotrkowska 199 (owocarnia). 817

SPRZEDAM 3 konie pełnej krwi ang. 3, 4, 5 lat Wiadomość: Zagajnikowa 33. 818

PSA (setter irlandzki) 6 miesięcznego sprzedam. Piękny okaz. Kopernika 45 — 8. 819

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 1

JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 11969

HAFCIARKA maszynowa wykonuje wszelkie hafty, monogramy, aplikacje oraz przyjmuje męskie koszule do szycia. Ceglana 8a — 4 (przy Bałuckim rynku). 856

PCK — Stacja Kaliska odda 3 miesięczne dziecko — dziewczynkę na własność. 857

ZGINĄŁ dnia 6 stycznia pies dog płowy, duży, obcięte uszy w skórzanej obroży, ktoby wiedział gdzie się znajduje lub przechował proszony jest o zawiadomienie tkalni Nr 14 Kopernika 55 tel. 167-72 za nagrodą. Ostrzegamy przed nabyciem. 858

„NOWOŚĆ" szyję czapki z własnego i powierzonego materiału, odnawia i fasonuje kapelusze męskie szybko, tanio, elegancko. Główna 20. 859

OSTRZEŻENIE Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi ostrzega przed kupnem główki do maszyny kuśnierskiej F-my Strobel Nr 1945, zgubionej przy przewożeniu samochodem w dn. 9. I. 1947 r. na drodze z Ozorkowa do Łodzi. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowej za nagrodą do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Wydział Futrzarski, ul. Piotrkowska 260. 860

POZOSTAWIONO w tramwaju dn. 10. I. 47 r. paczkę zawierającą bambosze i pończochy. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Do redakcji. 861

ZGUBIONO dn. 9. I. 47 r. o godz. 6-tej wieczorem w „Poloni" portfel damski zamsz zielony w prążki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. „Film Polski" Pomorska 41 Wojciechowska. 862

PRZYBŁĄKAŁ się pies duży wilk ciemny. Odebrać Karolewska 15 Lisiecki. 865

ZAGINĄŁ pies wyżeł, maści brązowej, wabi się „Don". Za wynagrodzeniem odprowadzić Piotrkowska 39. „Centralina" 863

ZAGINĘŁA suka wyżeł brązowa w szare łapy nakrapiana, odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź Poznańska 41 — 2. 864

ZAGINĄŁ pies seter brązowo-biały wabi się „Kanis". Za wynagrodzeniem odprowadzić Andrzeja 46 — 5. 866

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszaniec wilk, do odebrania Zmienna 20. Heske Mirosław. 867

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Do odebrania Piłsudskiego 58 — 30. Cygan. 868

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk duży. Do odebrania Koziny-Dróżka 12 Graczyk. 869

Zaofiarowanie pracy

STARSZA i młodsza pomocnica domowa z gotowaniem ew. przychodnia potrzebna Referencje konieczne. Wiadomość Południowa 6 — 6. 836

POSZUKUJĘ posady na pomoc biurową ze znajomością pisania na maszynach i częściowo księgowością w poważnej Instytucji Państwowej. Wiadomość tel. 207-51. 837

TKACZ ręczny potrzebny zaraz na kolorówkę ze snuciem Łódź Antoniewska 38 — 1 (Widzew) Albin. 838

TKACZ ręczny potrzebny zaraz na kolorówkę ze snuciem Łódź Browarna 20 — 4 Feliniak. 839

POTRZEBNA pomoc domowa A. Jaracza 15 m. 52 840

UWAGA, KARIERA! Do chóru rewellersów „Te 4" potrzebny natychmiast Contr-Alt albo niski Alt zgłaszać się ulica Wodna 10 —1. Goryszewski godz. od 14 do 16. 655

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Czysta z samodzielnym gotowaniem. Zgłoszenia z referencjami ul. Brzeźna 6 — 4. 654

POSZUKUJĘ zaraz trzech wykwalifikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin. Łopaciński Stefan, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259

POTRZEBNA gospodyni z dobrym gotowaniem na dobrych warunkach Południowa 23 — 12. 731

POSZUKUJĘ pracy ekspedientki. Wiadomość w Redakcji. 743

POTRZEBNA rutynowana wychowawczyni do rocznego dziecka od zaraz na bardzo dobrych warunkach. Południowa 23 — 12. 732

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub na przychodnie Stalina 55 (Główna) u Fryzjera. 657

POTRZEBNA prasowaczka na kołnierze i koszule Nawrot 35 (pralnia) 745

KROJCZYNIĘ wykwalifikowaną mogącą poprowadzić pracownię bielizny damskiej przyjmę zaraz. Tel. 204-42. 649

Poszukiwanie pracy

ZAPROWADZAM: prowadzę księgowość przebitkową w/g obowiązującego planu kont amerykankę i uproszczenie. Tel. 264-01 godz. 10-1 i 13-18. 488

SZOFER — mechanik, zdemobilizowany, poszukuje posady. oferty „Szofer". 851

KRAWCOWA poszukuje pracy w fabryce. Łaskawe oferty do Administracji pod „Krawcowa" 852

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kontrolkę PSS na zakupy na nazw. Piotrowska Helena, Prusa 13. 820

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartki żywnościowe, węglowe leg. ZZ Spół. Spoż. na nazw. Karlikowska Genowefa, Malinowa 10 — 4.

ZAGUBIONO leg. Zw. Zaw. Tylicki Zygmunt, Smocza 11. 822

ZAGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, leg. tramwajową ser. B. leg Zw. Zaw. kartki żywnościowe i odzieżową oraz inne dokumenty na nazw. Kubik Tadeusz, Słowiańska 22 — 6. 823

ZAGUBIONO legitymację tramwajową ser. A. i fabryczną, metrykę urodzenia, kartkę żywnościową na nazw. Wypych Eugeniusz Napiórkowskiego 174. 824

ZAGUBIONO leg. tramwajową Ser. A i rachunek na stempel domowy, Staśkiewicz Bogusław Chojny, Cegielniana 31. 825

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, kartę odzieżową, kartę węglową, leg. tramwajową ser. A., leg. Zw. Zaw. oraz inne dokumenty na nazw. Kołaczyński Bronisław, Matejki 24. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 826

UNIEWAŻNIAM zagubioną 2. I. bm. Łódź Kaliska leg. wyd. pr. z K M O Nr 946 na nazw. Nowakowska Krystyna zam. Łódź Murawska 13. 827

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-012300

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia [illegible] petitowy poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

[illegible] Drukarni L. I. W. Łódź, Zwirki 17